

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA, dnia 12 sierpnia, 1935

DEPARTAMENT Konsularny

WYDZIAŁ Polaków Zagranicą

Nr. E.II.W.421-1-142

W sprawie przesłania listów.

W odpowiedzi na Nr.

z dn.

Załączników: 2.

Do
KONSULATU GENERALNEGO R.P.

w Jerozolimie

**Konsulat Generalny R.P.
w JEROZOLIMIE**

Nr. 421/1/23
Wzrost dn. 21 / 9 1935
Załączników
Główny
Przedm. wart.

Józef Ciabrowski
w/2. Naczelnika Wydziału

*Obrzytność w Konsulacie
R.P. w Tel. Avia. dn. 21. 8. 1935*

P.A.

*zobacz pod list 421
PI/17*

Odpis

Royal Swedish Consulate
Jaffa /Palestine/
111. Allenby Street Tel-Aviv
No 35/C/5

Jaffa, le 17 mai 1935

Monsieur Stanisław Lukaszewicz
Consul de Pologne

Tel-Aviv.

Monsieur le Consul,

J'ai l'honneur d'accuser la reception de votre lettre du 16 mai 1935 et de vous remercier très sincèrement de votre aimable invitation à assister au Service Solennel qui sera célébré à Jaffa le 18 mai courant.

J'ose esperer que vous voudrez bien excuser mon absence au dit service, vu que le 18 mai est un jour de Sabbath, et qu'il ne me sera par consequence pas possible de me rendre à Jaffa ce jour là.

Je vous prie une fois de plus , Monsieur le Consul et cher Collègue, de vouloir agréer, avec les assurances de ma haute considération, l'expression de mes condoléances les plus sinceres a l'occasion du deuil irréparable qui a frappé votre peuple et votre pays

S. Tolkowsky
CONSUL DE SUEDE.

5

Odpis

Tel-Aviv, 13.5.1935

Drogi Panie Konsulu,

Ogromnie bolesna to dla mnie rzecz pisać dziś list kondolencyjny do Ciebie, trudno mi napisać to straszne słowo - śmierć, która zabrała nam Wodza naszego, Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej, tego co nie nosił wyłogów, lecz szary swój strój.

Dlaczego? Dlaczego tak wcześnie odszedł dobry Dziadek? Czy nie było Mu już do czego żyć? Czy nie powinien się jeszcze cieszyć Swoją Polską, którą zdobył krwią i ciężkimi latami niewoli sybirskiej i magdeburgskiej. I czy już nigdy nie spojrzy na nas swymi szaremi dobrymi oczyma?

Drogi Konsulu! Ty nie wiesz, czem był dla mnie Marszałek. Wychowałam od dzieciństwa w gimnazjum państwowym aż do chwili wyjazdu z Polski żyłam wśród ludzi, których jedynym celem i hasłem była bezinteresowna służba Państwu Polskiemu, wyniosłam z mojej szkoły te wszystkie ideały, którym hołduje może jedna z najbardziej zasłużonych kobiet w Polsce na polunszkolnictwa, dyrektorka gimnazjum państwowego im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie, Zofja Idzikowska. Tak, droga Pani Dyrektorko, Najbliższy obchód Imienin naszego Komendanta nie będzie taki wesoły i w Twojem przemówieniu jakie wygłosisz, będą niestety dwie daty: urodzin i śmierci.

Od chwili założenia Straży Przedniej, której szczytne ideały są Ci bez wątpienia, drogi Konsulu, dobrze znane, pracowałam w Ognisku wespół z kolegami i koleżankami zgodnie i z radością, że mogłam się także przyczynić do tej mroźnej pracy, którą tak kochał Marszałek. Pamiętają wszystkie obywatelki mile spędzone wieczory zimowe w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z biednymi bezrobotnymi dziewczętami, kiedy to schylone nad robotką równocześnie śpiewały pieśni o Żołnierzu Komendancie, a potem ten obchód 19. marca 1934 r. Jakże teraz to wszystko jeszcze raz staje mi przed oczyma! I jak ciężko pomyśleć o strasznej rzeczywistości.

Dziś rano dowiedziawszy się o Jego śmierci, nie mogłam dać poprostu wiary tej strasznej wiadomości. W głowie mojej płaczą się jeszcze myśli z dzieciństwa: Józef Piłsudski musi żyć zawsze i to niemożliwe, żeby On mógł umrzeć. O głupie myśli dziecięce! Józef Piłsudski umarł?

Nie! To tylko ciało Jego złoży do ziemi, ale On przecież żyje i żyć zawsze będzie pośród nas i tych, co po nas przyjdą. Ten, co tak się Ojczyźnie przysłużył, nie zginie nigdy!

Drogi Konsulu! Na Twoje ręce składam ten list, po nie potrafiłabym Ci tego wszystkiego powiedzieć, chociaż i tak nawet w części nie jestem zdolna wyrazić swojego bólu.

Marja Nirenberganka
członkini Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży
"Straż Przednia"

6